

mięci”³ spuścizny Goreckiego jest przedsięwzięciem bardzo potrzebnym, tym bardziej że – jak zauważyła Jolanta Kowal – wokół sylwetki poety ugruntowało się wiele deprecjonujących jego twórczość stereotypów, niejednokrotnie niepopartych żadnymi wnikliwymi analizami i interpretacjami tekstów. Autorka przeciwstawia się uproszczonym, czy nawet krzywdzącym opiniom niektórych badaczy literatury polskiej, m.in. Juliana Krzyżanowskiego czy Manfreda Kridla, które są „nieprzekonujące, gdyż nie padają tutaj konkretne zarzuty, lecz powielane są tylko obieguowe sądy, które zazwyczaj odnoszono do poetów „drugorzędnych” (s. 68). Celem prezentowanej monografii jest jednak nie szczegółowa analiza wszystkich dzieł Goreckiego (a był on twórcą niezwykle płodnym), lecz prześledzenie pewnych uwarunkowań, które wpłynęły na ideowo-artystyczne oblicze autora *Bajki o furmanach*, i tym samym położenie fundamentów dla dalszych badań nad jego twórczością.

Jolanta Kowal przedstawia najistotniejsze fakty z życia poety, które w dużej mierze ukształtowały jego charakter i gust literacki. Także w części książki poświęconej analizie poszczególnych dzieł Goreckiego ciągle pojawiają się odwołania do wydarzeń związanych z jego życiem. W twórczości autora *Śmierci zdrącający ojczyznę* odbijają się bowiem niczym w zwierciadle jego własne przeżycia, a także wszelkie nastroje, emocje, obawy dziewiętnastowiecznego społeczeństwa pozbawionego własnego państwa. Bardzo rzetelnie przeprowadzona i zaprezentowana w pierwszym rozdziale monografii próba rekonstrukcji biografii Goreckiego jest zatem bez wątpienia zasadna, jednak trzeba zauważyć, że w dalszej części książki czytelnik znajduje niekiedy powtórzenia już wcześniej sformułowanych myśli na temat faktów z życia poety.

W rozdziale drugim omawianej publikacji zatytułowanym *W poszukiwaniu twórczych inspiracji i źródeł literackiego rodowodu* badaczka przekonuje, że szczególnie ważna dla ukształtowania się poetyckiej wrażliwości Goreckiego była atmosfera rodzinnego domu w Wilnie. Edukacja domowa, chociaż niezbyt gruntowna, stworzyła w dorastającym młodzieńcu fascynację, które pielęgnował pieczołowicie przez całe życie, m.in. kult poległych w walce bohaterów, weteranów wojennych czy ofiarnej walki w obronie wolności. Historia zweryfikowała później niektóre z owych fascynacji, jak chociażby nadzieje związane z Napoleonem. Odmiennie niż Jan Paweł Woronicz, a podobnie jak Kajetan Koźmian, Gorecki rozliczył się w swych utworach boleśnie z zauroczenia gwiazdą cesarza Francuzów. Jednak szczególnie etap jego literackiego rozwoju – jak czytamy dalej w monografii – przypada na okres rozpoczętych przezeń w 1802 r. studiów na Wydziale Literatury Uniwersytetu Wileńskiego, przesiąkniętego wówczas duchem klasycyzmu, który, bezkompromisowy w przestrzeganiu sztywnych reguł, nie do końca przekonywał wychowanego na nostalgicznych i barwnych opowieściach weteranów wojennych studenta. W tym czasie stworzył jednak Gorecki swoje pierwociny (głównie bajki i wiersze okolicznościowe), które, podobnie jak m.in. pierwsze teksty Adama Mickiewicza, przesiąknięte były właśnie duchem klasycznym. Zetknął się też w murach wileńskiej Alma Mater z tymi samymi osobistościami, które ukształtowały styl i kunszt artystyczny autora *Grażyny*, m.in. Godfrydem Ernestem Groddeckiem, Leonem Borowskim czy Euzebiuszem Słowackim. Zaprzyjaźnił się z innym studentem o niebywałej erudycji i nieprzeciętnej inteligencji, Joachimem Lelewelem. Jako pierwsze utwory „barda Antoniego” z tego okresu, opublikowane na łamach „Tygodnika Wileńskiego”, autorka książki wskazuje wiersz *Strumień* oraz bajkę *Laur i cyprys*.

W 1809 roku wstępuje Gorecki w szeregi armii Księstwa Warszawskiego i właśnie ten wojenny etap, zwłaszcza kampania 1812 r., zaciążył na całym jego późniejszym życiu osobistym i literackim. Ów okres życia poety Jolanta Kowal szczegółowo prezentuje w rozdziale pt. „*Wieszcz i żołnierz był cały dla sprawy narodu*”. *Charakterystyka nurtu patriotycznego*. Czytamy tu m.in., że „jako poeta-żołnierz utrwalił [Gorecki] w swoich utworach widzianą własnymi oczyma apokalipsę 1812 roku. Właściwie wszystkie ważniejsze bitwy tej kampanii znalazły pogłos w twórczości poety. Wspominał wielokrotnie walki pod Smoleńskiem, Możajskiem oraz Tarutino, gdzie zginął generał Fiszer, czy pod Berezyną” (s. 149). Pokłosiem tematyki wojennej stały się także jego dzieła, jak: *Pamiętce*

ników, Wrocław 1979, a także artykuł: *Antoni Gorecki contra Marcin Molski*, „Pamiętnik Literacki” 1980, z. 3.

³ J. P. Woronicz, *Świątynia Sybilli* [w:] idem, „*Świątynia Sybilli*” i inne utwory, wybór R. Dąbrowski, Kraków 2002, s. 45.

poległego przyjaciela, *Duma o generale Michale Grabowskim, Duma pod Smoleńskiem, Duma o Zakrzewskim* czy *Zdobycie przez wojsko polskie w Hiszpanii wąwozu pod Samo-Sierra*. To właśnie utwory o tematyce patriotycznej przyniosły Goreckiemu sławę i podziw ze strony rodaków, którzy upatrywali w jego osobie świadka wydarzeń historycznych. Jego dumy, śpiewy historyczne i elegie tchnęły duchem walczącej Rzeczypospolitej, przesiąknięte były apoteozą narodowej tradycji i pamięci o przodkach poległych w walce. Niebezpiepodstawnie zatem współcześni poety okrzyknęli go mianem narodowego barda.

W utworach wileńskiego poety, podobnie jak w poetyckim dziedzictwie innych poetów oświeceniowo-romantycznego przełomu, m.in. Wincentego Reklewskiego, Kantorberego Tymowskiego, Józefa Morelowskiego, Jana Pawła Woronicza, na płaszczyźnie literackiej dochodzi do połączenia estetyki klasycystycznej z sentymantalną, jednak ta pierwsza ulega wyraźnemu osłabieniu. W swoich dziełach, zwłaszcza w elegiach, dumach i śpiewach historycznych⁴, Gorecki stara się przełamać typowo klasycystyczną frazologię na rzecz uproszczonej składni i leksyki. W jego pieśniach rycerskich dominują elementy późnego sentymentalizmu, takie jak inspiracje osjaniczne w sposobie przedstawienia obrazu i nastroju, supremacja pierwiastka uczuciowego w opisach batalistycznych, wprowadzenie atmosfery tajemniczości, grozy, profetycznych wizji czy koncepcji providencjalistycznej. Wielu badaczy historii literatury, m.in. Krzyżanowski, zaliczyło „barda Antoniego” do przedstawicieli preromantyzmu, jednakże owo przyporządkowanie jest mało przekonujące co najmniej z dwóch względów. Po pierwsze, co zauważa także autorka publikacji, twórca *Dumy pod Smoleńskiem* jako jeden z nielicznych przedstawicieli oświecenia postanislawowskiego kontynuuje swą działalność literacką w epoce romantycznej. Po drugie zaś należałoby zastanowić się, co w takim razie począć z jego bajkopisarstwem. Wszak w apologach i epigramatach Goreckiego trudno doszukać się znamion tendencji wczesnoromantycznych. Wręcz przeciwnie, osadzone są one na solidnych fundamentach ugruntowanych w szkole klasyków. To właśnie bajki polityczne i te o tematyce społecznej stały się przedmiotem szczegółowej analizy problemowej w ostatnim rozdziale omawianej rozprawy, zatytułowanym *W świecie bajek Antoniego Goreckiego*. Owe utwory przyniosły poecie uznanie krytyków i kolegów po piórze, były przyjmowane w atmosferze entuzjazmu, odbiorcy doszukiwali się w nich wielu trafnych, dowcipnych, a nawet uszczypliwych aluzji do aktualnej sytuacji politycznej czy społecznej. Spośród jego licznych apologów i epigramatów na uwagę zasługują m.in. takie utwory, jak: *Diabeł i zboże* (bajkę tę sparafrazował Mickiewicz w III cz. *Dziadów*), *Powieść o zającach, Wilcze prawo, Kot i szcury, Ostatnia bajka* czy wreszcie *Bajka o furmanach*, która sprawiła, że jej autor trafił na dwa lata do carskiego więzienia. „Bard Antoni” stronił jednak zawsze od ostrej, imiennej, śmiałej satyry czy paszkwilu. Kiedy taka twórczość zaczęła dominować w wileńskich „Wiadomościach Brukowych”, zdecydował się już na zawsze opuścić „szeregi” członków Towarzystwa Szubrawców, w którym dość długo gościł.

Na uznanie zasługuje fakt, że Jolanta Kowal stara się przedstawić sylwetkę Goreckiego wielowymiarowo. Jej zdaniem, przypisanie autorowi *Śmierci zdrajcy ojczyzny* wyłącznie etykiety poety-żołnierza nie ukazuje w pełni rangi, jaką posiadał on w oczach współczesnych. Autorka książki wysuwa hipotezę, że najprawdopodobniej to „wojskowe” piętno puścizny Goreckiego (s. 23) bierze swój początek z uwag, jakie zawarł Mickiewicz w XXVI lekcji prelekcji paryskich, w której zalicza naszego poetę, obok Godebskiego i Reklewskiego, do poetów „wojskowych”. Z lektury omawianej tu książki wyłania się nie tylko osoba Goreckiego-żołnierza czy Goreckiego-Tyrteusza, ale także postać Antoniego-studenta, Antoniego-przyjaciela, Goreckiego – człowieka epoki, z którego duszy, jak z otwartej karty, możemy wyczytać wszelkie obawy, lęki, niepokoje, pragnienia i nadzieje ludzi pokolenia „okutego w powiciu”.

Monografia twórczości autora *Dumy o Zakrzewskim* to także studium psychologiczne poety uwikłanego w przerażającą machinę rzeczywistości wojny i zniewolenia, a przy tym studium pozwalające zrozumieć nadzieje i rozpacz całego postanislawowskiego, romantycznego i wreszcie emigra-

⁴ Analizie tych dwóch ostatnich gatunków autorka poświęciła nieco więcej uwagi w osobnym podrozdziale zatytułowanym *W konwencji sentymtalno-romantycznej, czyli rzecz o dumach i śpiewach historycznych*.

cyjnego pokolenia „pogrobowców” I Rzeczypospolitej. Autorka, skupiając się głównie na analizie merytorycznej poszczególnych utworów Goreckiego (w przyszłości warto byłoby poświęcić nieco więcej uwagi ich aspektowi językowo-stylistycznemu), akcentuje konieczność odczytania problematyki twórczości „barda Antoniego” przez pryzmat informacji biograficznych dotyczących jego osoby. Prezentuje również szeroką panoramę życia politycznego, społecznego i literackiego porozbiorowej Warszawy i Wilna, a także egzystencję polistopadowej emigracji w Paryżu. W plastyczny i przejrzysty sposób maluje (oczywiście jako tło do prezentacji sylwetki Goreckiego) rozwój prasy w tych miastach, a także rozkwit wielkomięjskiego życia salonowego oraz kawiarni literackich. Warto podkreślić, że autorka bardzo umiejętnie wykorzystuje literaturę przedmiotu, a zarazem formułuje również własne, naukowo wartościowe sądy. Poza tym w końcowej części swojej publikacji przedstawia m.in. drzewo genealogiczne rodziny Goreckich, herb Dołęga, jakim się pieczętowali, oraz zdjęcie ich domu w Wilnie.

Należałoby, jak sądzę, położyć nacisk na jeszcze jeden związany z postacią Goreckiego problem, którego Jolanta Kowal nie rozwija dostatecznie (nie jest to zarzut pod adresem badaczki, bowiem, jak wiadomo, do każdej monografii można coś dodać). Otóż, mówiąc o Goreckim, jako poecie żyjącym na pograniczu dwóch epok, warto byłoby zaakcentować fakt, że jest to także człowiek należący do polsko-litewskiego pogranicza etniczno-kulturalnego. Urodzony w Wilnie, wychowany w atmosferze opowieści kombatanatów insurekcji kościuszkowskiej na Litwie, wiele czasu spędził także w Warszawie czy to jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, czy w końcu jako wierny współpracownik Brunona Kicińskiego. Dlatego nie powinno się, jak to czynią niektórzy badacze literatury, określać Goreckiego mianem wyłącznie poety polskiego z tego tylko względu, że pisał po polsku, tak samo jak nie można odmówić „obywatelstwa” litewskiego Mickiewiczowi. W świadomości obydwu poetów funkcjonowała przecież pamięć tylko jednej ojczyzny – Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pojmowanej jako wspólny organizm Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony, który przestał istnieć ostatecznie w roku 1795⁵. Dlatego właśnie mówienie o Goreckim jako o poecie polsko-litewskiego pogranicza wydaje się zasadne i potrzebne. Niebezpiecznie przecież w środowisku emigracyjnym współcześni nazywali „barda Antoniego” u kresu jego życia „starym Litwinem”, a on sam wiele swoich utworów poświęcił ukochanej Litwie (*Na koń, Litwo!, Wezwanie Litwy, Powstanie Żmudzi*), rozumianej oczywiście w sensie etnicznym. Interesujący może być tutaj także fakt, iż – jak pisze Jolanta Kowal – mimo że Gorecki posługiwał się językiem polskim, wielu dostrzegło w jego wypowiedziach charakterystyczny litewski akcent.

Na zakończenie niniejszej recenzji można się pokusić o postawienie następujących pytań: Czy dogłębna analiza jeszcze niezbadanego obszaru spuścizny autora *Bajki o furmanach*, czyli całego bloku dzieł poświęconych rodzinie, znajomym, przyjaciółom wniosłaby jakieś nowe, zaskakujące fakty do całościowego obrazu indywiduum poety? Czy ujrzelibyśmy innego Goreckiego niż ten, który ze wszystkich sił zagrzewa współziomków do walki z zaborcą, wytyka „choroby” Rzeczypospolitej, jest wrażliwy na nierówności, krzywdę społeczną, opieszałość, egoizm, prywatę stanu szlacheckiego? Z pewnością nie, gdyż Gorecki od początku do końca działalności literackiej był wierny swoim ideałom. Zmieniały się czasy, zmieniali się ludzie, których spotykał, przeobraził się i sam autor *Dumy o Zakrzewskim*, jednak co najmniej dwie rzeczy się u niego nie zmieniły. Pierwszą z nich była miłość do Ojczyzny-Matki i nieustanna walka dla niej, jeśli nie orężem to piórem, a drugą fakt, że nie ujrzał on, niestety, nigdy wolnej Rzeczypospolitej.

ANNA JOŃCZYK

⁵ W tym miejscu należy zauważyć, że w poezji porozbiorowej powstało wiele utworów mówiących o nierozdzielności związku Orła i Pogoni oraz o dozgonnej miłości Polaka i Litwina. Z tym problemem spotykamy się m.in. w *Świątyni Sybilli* J. P. Woronicza, *Trenach na upadek Polski* J. Morełowskiego czy w wierszu Kantorbergo Tymowskiego pt. *Do Litwinów*.